

STANISŁAW KOZIEJ

ur. 1923; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Holokaust, Niemcy, Żydzi, prześladowanie ludności żydowskiej, prace przymusowe, egzekucja na Żydach, wypędzenie Żydów z Puław, życie codzienne

Sytuacja Żydów w Puławach podczas II wojny światowej

Niemcy, jak weszli do Puław, to w pierwszym rzędzie wszystkich wyłapali półgłupków i złodziei – czy oni mieli listę jakąś, czy coś, ci wszyscy ludzie zniknęli. A za Żydów to się stopniowo brali, najpierw ich brali do wszelkich prac na ulicach – zamiatali i w zimie [odśnieżali], nad nimi stali taki Basaj i Chmielewski. Ich wszystkich zorganizowali, opaski na rękę i tę gwiazdę Dawida [kazali nosić] i tylko ich do roboty ganiali. Widocznie to z ramienia Niemców [ci dwaj] pilnowali Żydów, żeby robili. Rano szli do łaźni, [w której byli zgromadzeni Żydzi], brali swoje brygady i szli z nimi do roboty. Opowiadali, że ten Basaj to był nie bardzo dobry dla Żydów. Żydzi z początku w tartaku [pracowali], przyszedł rozkaz, jednego dnia wszystkich wystrzelali. [Żony] sąsiad jeździł na poczcie i paczki woził, to go złapali i tych wszystkich Żydów na wóz [rzucili] w jedną kupę i tam gdzieś zakopali, a on się obłowił, bo tych ciuchów nabrał i w tych ciuchach do cholery dolarów było, to na tym zarobił.

Oni z początku wierzyli, że Niemcy mówią prawdę, że im dadzą jakieś terytorium, gdzie ich posadzą, żeby tam pracowali, ale to przecież bujali, wiadoma rzecz. Później zrobili getto, tam, gdzie oni mieszkali, przy targu, tutaj jak te bożnice, to wszystko [żydowskie]. Jednego dnia to wszystko zlikwidowane zostało, [Żydzi] wywiezieni do Poniatowej. To był styczeń, mróz jak piorun, a oni tak na letniaka. Zbierali ich tutaj, jak dzisiaj ta ulica Zwycięstwa jest, to tutaj stali i później ich pędzili pieszo do Poniatowej, a po drodze kto słabszy, to zostawał, to dobijali czy coś. Ze Zwycięstwa na Zieloną, Kazimierską i na Opole. Zieloną pędzili, to pamiętam dobrze, bo wtedy byliśmy na ulicy. Bili pałami, nie patrzyli na nic, aż ich było naprawdę jako ludzi szkoda, bo przecież to był dramat, człowiek stoi, zimno, mróz siarczysty, a on w koszuli, no i jeszcze dostaje baty. Chłopak byłem, nie mogłem na to patrzeć. To byli mężczyźni i kobiety, dzieci to ja nie widziałem, czy oni dzieci wpięrow zabrali, czy jak, to mnie trudno jest powiedzieć.

Data i miejsce nagrania	2003-11-21, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"